



Rozgwieżdżone radziejowickie niebo, a pod nim kilkusetletni park, klasycystyczny pałac oraz festiwalowy namiot, w którym klasyka przeplata się z jazzem i folkie. W takiej scenerii odbywa się XI Letni Festiwal im. Jerzego Waldorffa w Radziejowicach, który wczoraj uświetniła Elbląska Orkiestra Kameralna.

EOK tchnęła w melomanów pełnię emocji tkwiących w prezentowanym repertuarze i szturmem podbiła „muzyczny salon Polski”. Nie mogło być inaczej, skoro kameraliści dialogowali nie tylko między sobą, ale również z wybitnymi solistami młodego pokolenia: Marcinem Zdunikiem (wiolonczela) i Karoliną Nowotczyńską (skrzypce), a przede wszystkim z pierwszym wśród polskich jazzmanów – Leszkiem Możdżerem.

Artyści zaproponowali melomanom kilkusetletnią podróż przez gatunki i epoki. Kolejne frazy Tamburetty Adama Jarzębskiego szybko wprawiły publiczność w radosny nastrój, ale wkrótce ustąpiły miejsca Koncertowi na orkiestrę smyczkową Grażyny Bacewicz. To dzieło jej życia, jak stwierdził Stefan Kisielewski, „krwisty kawał zdrowej i smacznej muzyki”. Pierwszą część koncertu uzupełniło mozartowskie arcydzieło - Symfonia koncertująca Es-dur KV 364.

Zwieńczeniem festiwalowego wieczoru okazały się jazzowe frazy – utwory Krzysztofa Komedy. Ich aranżacji na fortepian, wiolonczelę i orkiestrę smyczkową podjął się Marcin Zdunik, a efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania widowni. Melomani mogli się poczuć niczym przy źródle pulsującej i krystalicznie czystej wody, gdy z fortepianu popłynęła melodyjna i subtelna muzyka

Leszka Możdżera, któremu partnerowali pozostali artyści. Natomiast już w piątek rusza VI Festiwal „Muzyka Polska na Warmii i Żuławach”...